Nr 26 — Kraków, środa 2 lutego 1910 — Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru **8 h.**

Adres na telegramy: **Naprzód Kraków.** Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 754).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Uwagi po procesie.

Wynik procesu Janiny Borowskiej, wynik, który jakby obuchem uderzył w poczucie sprawiedliwości najszerszych kół społecznych, — nie był jednak niespodzianką. Już przed procesem powtarzano powszechnie:

— Przysięgli ją uwolnią!

— Dlaczego?

— Bo nie można dać tryumfu socyalistom.

Zza kart kryminalnej powieści wychylało się istotnie widmo pogrzebane w pyle aktów poprzedniego procesu. Wtedy szło o zbrodnię gorszą niż morderstwo, uważaną dotąd w polskiem społeczeństwie za najohydniejszą. Ale drugą stroną w procesie byli socyaliści. Im nie można dać tryumfu. Oni muszą być i pozostać „zawodowymi oszczercami“, „wrogami społeczeństwa, ojczyzny, moralności.“ Więc przedstawionym przez nich dowodom... nie uwierzyli krakowscy przysięgli... Zwyciężyła „moralność“. Zwyciężył adwokat, który wyrzucaną przez siebie w nocy kochankę sławił w dzień jako niepokalaną Matkę-Polkę. Zwyciężyli ci, co na rozprawie rolę cnoty spotwarzonej grali, a w tymsamym czasie po za salą sądową umawiali się tajnie o zamordowanie posła socyalistycznego.

— Strzel mu pani w łeb! Ja panią wybronię! Żaden przysięgły pani za to nie zasądzi!

Nauka nie poszła w las. Zmieniły się tylko nieco role. Ten, który słowa powyższe mówił, zginął. A znalazł się inny adwokat, który „wybronił“, i nie znalazł się sąd przysięgłych, któryby zasądził...

Bo w razie zasądzenia, cóżby się stało z cnotą rehabilitowaną przez krakowskich przysięgłych przed „oszczerstwami“ socyalistów? Nie, socyalistom nie można dać tryumfu!

Rzecz to dobrze znana w Krakowie. Korzysta też z niej, kto może. Raz nawet pewien fałszerz monety w tej samej sali sądowej chwycił się, jak deski ratunku, tłómaczenia, że fabrykował fałszywe pieniądze tylko na to, by stworzyć kapitał potrzebny mu do zwalczania socyalizmu; przewodniczył wówczas rozprawie p. Błonarowicz i jakoś cudem udało mu się udaremnić uznanie przez przysięgłych zasady, że wystarczy pyskować na socyalistów, aby otrzymać *carte blanche* na popełnianie wszelakich zbrodni.

Ale raz mu się tylko sztuka udała. — Drugi raz zawiodła. Zwyciężyła zasada.

— Prześladują mnie socyaliści i wszyscy podli ludzie! — zawołała Janina Borowska na rozprawie.

I wobec tego, któżby ją zasądził?

* * *

Kto przez dni czternaście siedział w owej mrocznej sali w gmachu św. Michała — ten czuł, jak ogarnia go jakaś osobliwa, odrębna atmosfera, wytwarzająca się w tej sali zwolna, a konsekwentnie. Wszelkie sprawy poza tą salą istniejące — zamarły dla tych, którzy w rozprawie brali udział, jako zwolennicy, czy przeciwnicy, jako oskarżyciele, czy obrońcy. Zwolna niewidzialne przędziwo przetkało całą tę atmosferę i oplątało delikatną siecią dusze ludzkie.

I zwolna zatraciła się pamięć o źródle, z którego cała ta hypnoza wyrosła. A źródłem tem nie było nic innego, jak tylko opowiadania oskarżonej... A umiała ona opowiadać, umiała łkać i krzyczeć w miarę potrzeby, umiała pisać prześliczne listy. Odczytano nam jej lirykę nastrojową, pisaną do oszukiwanego równocześnie męża; jej wynurzenia miłosne, pisane do kochanka, którego śmierć w pojedynku lub bez pojedynku umówiła potajemnie z mężem...

Zwolna pamięć się zaciera,... hypnoza ogarnia umysły,... czar jakiś mgłą przesłania oczy,... co jasnem było, staje się ciemnem...

Nawet ci, którzy jej nie wierzą, ulegają tej masowej hypnozie. Zapominają, że źródłem jej jest to, co mówi oskarżona, której ustawa pozwala kłamać, której opowiadania nie powinny być zatem wogóle brane w rachubę, nie mogą stanowić podstawy do żadnych absolutnie hipotez, chociażby niewiedzieć jak różnych od tego, co mówi Borowska. Zapominają, że jej opowiadania zupełnie zniknąć winny z przed oczu, przed któremi pozostać powinny tylko fakta, fakta, fakta: wyszorowana plama krwi na podłodze, skręcony knot lampy, łuska naboju i obraz człowieka wijącego się przez kilka godzin w przedśmiertnych podrygach w obecności drugiej istoty ludzkiej, która patrzy na to i pomocy nie wzywa...

Wprawdzie nie wszyscy ulegli hypnozie, ale jeden tylko człowiek miał tyle siły woli, tyle jasności umysłu, tyle energii i hartu, że podjął walkę z tą rozpościerającą się coraz gęściej mgławicą. Był nim przewodniczący p. Błonarowicz. Wyłączcie jego potężną postać z tego procesu — co pozostanie?

Wśród zmiennych fal zeznań oskarżonej on jedyny stał jak *rocher de bronze*, nie dając się ani ogarnąć, ani zachwiać.

— W zeznaniach pani jest stek kłamstw! — powiedział do Borowskiej w pierwszym dniu rozprawy i aż do czternastego dnia nie przestał tego „steku kłamstw“ przygważdżać. Albowiem on nietylko patrzył, ale i widział, nietylko słuchał, ale i rozumiał.

I za to cała prasa wiedeńska liberalna i klerykalna, antysemicka i żydowska — z wyjątkiem jedynej socyalistycznej „Arbeiter-Zeitung“ — zgodnie rzuca się na niego, jako na potwora, który wykazywaniem kłamstw „dręczył“ biedną, „chorą“ oskarżoną. „Nie był bezstronnym“ — powiadają. Co znaczy „bezstronność“ w tem rozumieniu? Nic innego, jak głupotę lub ślepotę. Gdyby był idyotą i dał się Borowskiej za nos wodzić po manowcach jej fantastycznych i nastrojowych kłamstw, byłby „bezstronnym“. Gdyby był ślepym i pozwolił z rozprawy zrobić grę w ślepą babkę, byłby „bezstronnym“. Ale że jasno patrzył i widział, że nie dał się otumanić, lecz celowo i rozumnie dążył do prawdy — „szmok“ dziennikarski, który stał się sentymentalnym, bo mu do serca przyrosła postać bohaterki kryminalnej, zwiększająca liczbę abonentów, ośmiela się temu niezwykłemu jako charakter i umysł sędziemu ciskać zarzut stronniczości!

Na szczęście jednak społeczeństwo nie jest takie, jak jego prasa, nawet nie takie, jak jego sędziowie przysięgli! Tylko dusza zatruta oparami lektury Sherlocka-Holmesa może idealizować Borowską i oburzać się na przewodniczącego. Zdrowy instynkt moralny wstrząsnął się z obrzydzeniem na widok ohydnej kałuży, a uchylił czoła przed jedynym całym człowiekiem z tej rozprawy, chociaż jego siła uległa w walce ze słabością, jego rozum pokonany został w zapasach z ślepotą.

* * *

Gdy obrońca w swem *plaidoyer* cytował jako dowód niewinności list Borowskiej, pisany już z więzienia śledczego do męża, — miało się ochotę zawołać:

— Panowie mordercy! mordujcie spokojnie, a potem piszcie z więzienia „Niuśku, Niusieńku“, — włos wam z głowy nie spadnie!

A gdy zapadł werdykt, opinia powszechna powiedziała:

— Borowska zostanie dopiero wtedy zasądzona, gdy jeszcze jeden mężczyzna w jej obecności... odbierze sobie życie...

Doroczne zgromadzenie partyjne.

Przemyśl, 26 stycznia.

W odświętnie przystrojonych salach Związku stowarzyszeń robotniczych przy ulicy Słowackiego l. 15 odbyło się w poniedziałek 24 b. m. doroczne walne zgromadzenie partyjne pod przewodnictwem tow. J. Żołnierza. Zgromadzenie to było dowodem siły P. P. S. D. w naszem mieście. Zagaił tow. Żołnierz, poczem poseł tow. dr Lieberman oddał hołd powstaniu styczniowemu i rewolucyi, która zaświtała 2 stycznia 1905 r. na ulicach Petersburga. Mówca wskazał na łączność ideową wydarzeń rewolucyjnych na ziemiach naszych, podkreślając znaczenie każdego wybuchu rewolucyjnego dla proletaryatu. Przemówienie to wywarło głębokie wrażenie.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego, na który złożyły się następujące punkty: 1) Odczytanie protokółu ze zgromadzenia partyjnego, odbytego 26 grudnia 1908; 2) Sprawozdanie sekretarza; 3) Sprawozdanie piekarni robotniczej; 4) Sprawozdanie robotniczej spółki oszczędności i kredytu; 5) Sprawozdanie konsumu ludowego; 6) Sprawozdanie skarbnika; 7) Sprawozdanie gospodarza lokalu; 8) Wybór nowego komitetu partyjnego; 9) Wnioski i interpelacye.

Protokół przyjęto do wiadomości, poczem tow. Mandel, jako sekretarz partyjny, zdał sprawę z działalności ustępującego komitetu partyjnego. Zgromadzeń publicznych odbyło się w roku sprawozdawczym 8, ogólno-partyjnych 4, zawodowych 93, dzielnicowych 14. Liczba słuchaczów na wszystkich tych zgromadzeniach wynosiła 22.870. Odczytów wygłoszono 29, których słuchało 1604 towarzyszów i towarzyszek. Dział biblioteczny ustawicznie wzrasta.

Wspomniawszy o instytucyach ekonomicznych, pozostających pod dozorem partyi (piekarnia, bank i konsum), omówił sekretarz sprawę domu robotniczego i ruchu zawodowego.

Następnie tow. Siegman zdał sprawę z funduszów partyjnych, tow. Żołnierz z piekarni robotniczej, tow. P. z robotniczej spółki oszczędności i kredytu, tow. V. z konsumu ludowego, tow. dr Lieberman omówił postępy pracy około ziszczenia myśli o domu robotniczym, wreszcie tow. Mandel przedstawił bilans funduszu lokalu.

W dyskusyi, która rozwinęła się nad sprawozdaniami, zabierał głos szereg towarzyszów, poczem na wniosek tow. Teluka uchwalono absolutoryum ustępującemu komitetowi partyjnemu.

Przystąpiono do dyskusyi, względnie do wniosków i interpelacyj. W tym punkcie porządku dziennego zabierali głos: tow. Branowitzer, który wniósł: „Wszyscy członkowie organizacyj zawodowych mają obowiązek opłacać tytułem podatku partyjnego 3 hal. tygodniowo“; tow. Olearczyk: „Uchwala się jak najrychlej stworzyć w Przemyślu szkołę agitatorów“.

Powyższe wnioski uchwalono.

Po dyskusyi przystąpiono do wyboru nowego komitetu partyjnego. Wybrani zostali tow.: Żołnierz, Piesko, Branowitzer, Rymarowicz, Mandel, dr Mantel, Siegman, Mikruta, Chomiak, Wityk, Oesterreicher, Schlam, Bulwiński, Kowarczyk, Misiuk, oraz dwaj towarzysze-kolejarze. — Nadto wchodzi w skład komitetu tow. dr Lieberman, jako poseł do Rady państwa.

Listy warszawskie.

Warszawa, 30 stycznia.

Nowy okres aresztowań masowych. — Represye względem N. D. — Pesymizm szerszych kół społeczeństwa względem Rosyi. — Nowy numer „Robotnika“. — Śmierć „Narcyza“.

„Uspokojenie“ bynajmniej nie wpływa na zmniejszenie się liczby aresztowanych. Przeciwnie więzienia obecnie są nie mniej przepełnione, niż za najgorętszych czasów rewolucyjnych, a „etapy“ wciąż wychodzą na wschód i północ. W czasie świąt Bożego Narodzenia w więzieniach warszawskich przebywało 5000 więźniów, dla których zbierano żywność i odzież. Nędza wśród nich jest tak wielka, że władze więzienne same kołaczą do ofiarności publicznej, by głodnych karmiła, a nagich przyodziała. Skarb jest na to oczywiście za ubogi. On musi karmić i stroić tych, którzy „przestępców“ szukają, chwytają i do więzień wiodą. A praca tych żywiołów, pomimo „uspokojenia“, wcale się nie zmniejsza.

Nasza prasa codzienna ani dziesiątej części aresztowań nie regestruje. Zaledwie cząstka aresztowań w sferach inteligencyi jest notowana przez dzienniki, które z tych czy innych powodów pomijają aresztowania masowe, zwłaszcza odbywające się na prowincyi. Tymczasem właśnie poza Warszawą aresztowania te wytrącają z życia normalnego setki ludzi. Słynny oprawca ostrowiecki, Aleksandrow, przeniesiony obecnie do pow. błońskiego (pod Warszawą), w dalszym ciągu uprawia swój proceder katowski, nakazując więzić setki ludzi. W Żyrardowie, Pruszkowie, Józefowie, Radziwiłłowie, Grodzisku i innych punktach podwarszawskich wzięto w ostatnich czasach z górą 200 robotników. O aresztowaniach masowych pomiędzy chłopami nadchodzą wiadomości z Siedleckiego i Sokołowskiego. Ze stu kilkudziesięciu chłopów, aresztowanych w tych okolicach, część przetransportowano do Warszawy. Olbrzymie aresztowania odbyły się w Częstochowie po szeregu zamachów na strażników — zamachów, dokonanych przez bandytów miejscowych, pragnących tą drogą zaopatrzyć się w broń. Ponieważ dla mnóstwa aresztowanych zabrakło miejsc w aresztach miejscowych, więc znaczną ich część trzymano na podwórzach cyrkułowych pod gołem niebem.

Co do aresztowań wśród inteligencyi, to posiadają one tak chaotyczny i przypadkowy charakter, że wprost niepodobna zrozumieć ich powodów. Biorą ludzi, nie wspólnego z żadnym ruchem nie mających, ludzi, którzy w politycznem życiu kraju żadnego udziału nie brali i nie biorą — jednem słowem aresztowania te wskazują na zupełną dezoryentacyę w kołach „Ochrany“. Jej nowy naczelnik oczywiście musi się popisywać gorliwością, no i każe chwytać ludzi Bogu ducha winnych.

Obecnie zabrano się do narodowych demokratów. Zamknięcie „Macierzy małorolnych“, „Jedności“ — jedynego dziś poważniejszego „polskiego“ związku zawodowego, aresztowanie byłego posła Wigury, kary, dotykające prasę endecką — wszystko to wskazuje na chęć rządu traktowania N. D. jako żywiołu „niebłagonadiożnego“. Nic nie pomogły umizgi do rządu Dmowskich, Balickich, Grabskich, nic nie pomogło oświadczenie się za „neosławizmem“, rząd bierze się do nich coraz ostrzej, wywołując w prasie N. D. gorzkie, przepojone skrajnym pesymizmem enuncyacye. Pesymizm i niewiara w możliwość jakiegoś polepszenia ogarnia coraz szersze koła inteligencyi rozmaitych kierunków. Nastrój ten wywołuje objawy, zupełnie nieprawdopodobne jeszcze kilka miesięcy temu. Oto np. znany publicysta konserwatywny, Mieczník, pisze w „Dzienniku Powszechnym“: „...gdyby nieboszczyk Gadomski, przedwcześnie zmarły redaktor „Gazety Polskiej“, wstał z grobu, toby już po raz drugi takiego artykułu jak ten „Prusacy idą“, artykułu, który zaraz po ogłoszeniu manifestu 30 października tyle hałasu narobił, nie napisał. A gdyby napisał, tobyśmy co najwyżej powiedzieli: „A niech idą!“.

Na łamach pisma, znanego ze skrajnej prusofobii, wyrazy takie dowodzą bardzo głębokiego pesymizmu względem Rosyi, ogarniającego niedawnych zwolenników polityki „słowiańskiej“. Ta ostatnia zbankrutowała dziś niemal zupełnie, choć nie można ręczyć, aby endeccy szalbierze polityczni nie zechcieli jej wskrzesić przy najbliższej sposobności.

Dziś wyszedł Nr. 242 „Robotnika“. Na czele numeru w żałobnych obwódkach umieszczony został nekrolog dwóch towarzyszów-bojowców lubelskich, powieszonych niedawno w cytadeli: Józefa Syski i Ludwika Ciupy. Po nim idzie artykuł, poświęcony rocznicom, przypadającym na koniec stycznia: powstania 1863 r., śmierci czterech „proletaryatczyków“ (1886) i rozpoczęcia się ruchu rewolucyjnego w r. 1905. Następny artykuł omawia I. zjazd rady partyjnej — nowej instytucyi, ustanowionej na ostatnim zjeździe P. P. S. Rada, poza sprawami budżetowemi, zajmowała się głównie kwestyami, związanemi ze szkolnictwem partyjnem, z działalnością bojową i pracą wśród młodzieży. Z pomiędzy innych artykułów tego numeru zasługują na uwagę zwłaszcza dwa: jeden, omawiający powrót dawnych stosunków w życiu wewnętrzno fabrycznem i drugi — charakteryzujący upadek narodowo demokratycznych związków zawodowych. Resztę numeru wypełniają zwykłe rubryki oraz komunikat w sprawie archiwum partyjnego. Na końcu znajdujemy notatkę o Mieczysławie Skarżyńskim, powieszonym jednocześnie z towarzyszami Syską i Ciupą. Człowiek ten

należał niegdyś do bojówki (pseudonim „Narcyz“), lecz aresztowany, zdradzał towarzyszów i był pomocny „Ochranie“ w tropieniu rewolucyonistów. Opamiętał się po niewczasie. Przestał oddawać żandarmom usługi, za co go też skazano na śmierć i stracono. — „Oby jego smutny los stał się przykładem odstraszającym dla wszystkich ludzi o słabych sercach, którym w chwili stanowczej może zabraknąć hartu woli, aby trzymali się jak najdalej od organizacyi“ — pisze „Robotnik“.

Swój.

Przegląd polityczny.

Zwycięstwo wyborcze niemieckiej socyalnej demokracyi. W sobotę odbył się wybór uzupełniający posła do parlamentu w okręgu Eisenach-Dermbach, przy którym kandydat socyalistyczny Leber przeszedł, otrzymawszy 10.181 głosów. Obaj przeciwnicy: narodowo-liberalny i antysemita otrzymali razem 9456 głosów. W porównaniu z wyborami w r. 1907 głosy socyalistyczne wzrosły o 2306, zaś głosy przeciwników spadły o 4500.

O ustąpieniu Fallièresa ze stanowiska prezydenta rzeczypospolitej francuskiej rozpisują się pisma paryskie. Między innemi twierdzi „Petit Bleu“, że Fallières miał już kilka lekkich ataków apopleksyi, a ciągle cierpi na uderzenia krwi do głowy. Jedną z przyczyn jego złego stanu zdrowia jest to, że od napadu kelnera Mathiesa na niego zaprzestał przechadzek po mieście. Prezydent zamierza po wyborach do parlamentu w maju usunąć się, a największe szanse wyboru mają posiadać byli prezydenci ministrów Combes i Clemenceau, oraz prezydent Izby deputowanych Brisson i senatu Dubost.

Z literatury i sztuki.

Roda Roda, znany autor niezliczonych facecyj w „Simplicissimusie“, bawił wczoraj przez cały wieczór liczną publiczność w sali starego teatru opowiadaniem swoich anegdot i dowcipów. Jest to *causeur* w całem tego słowa znaczeniu. Opowiada wybornie. Budził też co chwila salwy szczerej wesołości i hucznego śmiechu, zwłaszcza satyrami na medycynę sądową, na ustrój prawno państwowy Austryi, na Wilhelma II, na różne przypadłości wojskowe itd. Publiczność darzyła go rzęsistymi oklaskami, tak że musiał ponad program dodać szereg facecyj aforyzmów.

Od Administracyi.

Prosimy załączonymi czekami odnowić prenumeratę **za miesiąc luty** zaraz w pierwszych dniach lutego celem uniknięcia przerwy w wysyłce, kto nie prześle bowiem prenumeraty najpóźniej do 5-go lutego temu wstrzymujemy dalszą wysyłkę „Naprzodu“. Osobnych upomnień nie wysyłamy.

Szan. Biurom dzienników raz jeszcze przypominamy, że zwroty przyjmujemy za styczeń tylko do 5-go lutego; później nadesłane nie zostaną uwzględnione.

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Prenumerata „Naprzodu“ wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie bez doręczenia do domu . . .	K 4·80	K 1·60
w Krakowie z doręczeniem i na prowincyi z przesyłką pocztową . . .	K 6·—	K 2·—

Administracya „Naprzodu“.

KRONIKA.

Kraków, 1 lutego.

Nareszcie!... „Po dłuższem uśpieniu, po pewnego rodzaju małostkowości i prowincyonalizmie, dopiero w ostatniem dziesięcioleciu Kraków zaczął się europeizować w dobrem i złem znaczeniu“... „Zbrodnie są dzone w Krakowie do tego czasu“... „nosiły cechę pospolitości“... „dopiero ostatnie 10 lat i na tem polu stawiają Kraków w rzędzie miast wielkich“... a przyczyniła się do „wielkości“ tego Krakowa „sprawa Borowska-Haecker i Borowska-tajemnica“...

Tak pisze nadzwyczaj wielkomiejski organ mecenasa Doboszyńskiego, organ czytany z równym zapałem w „wielkim“ Krakowie, jak i na prowincyi.

Organ ten jest w swojej wielkości także wdzięcznym; kto mu podwoi przez trzy tygodnie nakład, ten jest także wielkim, och, jak wielkim...

„Niezwykła ta kobieta“, „osobliwa“ kobieta sfinks, „bohaterka strasznej tajemnicy“, próbująca „rozwiązać problem kobiecego życia“ — to jest pani Janina Borowska na szpaltach „Nowej Reformy“!

„Ta elastyczna postać kobieca“ „w swym indywidualizmie, w temperamencie, w swojej psyche miała czar“, „budziła podziw a nawet zdumienie“, cechuje ją „skupienie się w sobie i utajona (!) praca mózgu“ — oto dosłowny wylew uwielbienia, podziwu, zdumienia, opętania, zidyocenia i zachwytu redaktorów „N. Reformy“ wobec pani Janiny Borowskiej, która — a nie p. dr Leo — zrobiła Kraków wielkiem miastem, a kraj nasz wsławiła daleko i szeroko po świecie.

Kto chce zbadać przyczynę śmierci dra Lewickiego, ten jest „natrętnym“, a sędzia przewodniczący p. Błonarowicz był „nieubłaganym“, „chodził ciężkimi krokami“ i — o wstydzie! — „chciał wydrzeć Borowskiej tajemnicę nocy z 4 na 5 czerwca“... Takie rzeczy można dosłownie czytać w „N. Reformie“ z 31 stycznia b. r.

„Zdawało się nieraz, że złamał podsądną“, ale od czegóż ona ma „elastyczną postać kobiecą“! „Prostowała się i wymykała z rąk przewodniczącego“ ta podziwu godna, smutna bohaterka... „N. Reformy“, organu pana mecenasa Doboszyńskiego, który jest wdzięczny za nagłą wielkość Krakowa (radca miejski!) — no i za zwiększony tak znacznie nakład gazety.

Dobrze mu gadać! On już dla żadnej smutnej bohaterki nie będzie „problemem“, on nocy czerwcowych tajemnicą nie otacza, a że ktoś tam był obwiniony o stosunki z „ochraną“, że tam ktoś padł kulą trafiony i charczał w swojej sypialni — — byle nakład się podwoił, to i „Europa“ zawita do Krakowa...

Szykujcie wieńce, wyprzągajcie konie, ale przedewszystkiem kupcie sobie „N. Reformę“ za 5 centów egzemplarz!!! Kupcie, a ubawicie się!

Nowiny krakowskie.

Z Uniwersytetu ludowego. Dla uczczenia przypadającej w lutym setnej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina Uniwersytet ludowy urządza trzy wieczorki muzyczne. Wykłady o Chopinie wypowie p. Bolesław Raczyński, ilustracye muzyczne wykona p. Czop-Umlauf.

W lutym też odbędzie się wieczorek literacki, poświęcony ostatniemu poematowi Maryi Konopnickiej. Wykład „O panu Balcerze w Brazylii“ wypowie p. Marya Markowska, ustępy z poematu deklamować będzie p. Adam Uziembło.

Ponadto w lutym wykładać będą następujący prelegenci: p. dr Wanda Radwańska „Anatomię i fizyologię człowieka“, p. dr Augustyn Wróblewski „Alkoholizm jako choroba społeczna“, p. Ludwik Rajchman „Człowiek w walce z bakteryami“, p. Kazimierz Czapiński „O dramatach Andrejewa“, p. Adam Uziembło „O znaczeniu formy w poezyi“, p. M. Skrudlik „O współczesnych pejzażystach polskich“, p. A. Czubryński „O języku międzynarodowym“.

Na dzień 1 lutego, na wtorek, przypada wykład p. K. Czapińskiego „O dramatach Andrejewa“; na dzień 2 lutego, środę, dwa wykłady: o godz. 5 po południu p. A. Uziembły „O znaczeniu formy w poezyi“, o godz. 7 wieczorem p. dra T. Szydłowskiego „O angielskiem i francuskiem malarstwie XVIII w.“; 3 lutego, we czwartek, rozpocznie dr Wróblewski szereg wykładów „O alkoholiźmie jako chorobie społecznej“.

Loterya książkowa, urządzona na rzecz biblioteki Uniwersytetu ludowego, zapowiada się doskonale. Znaczniejsze dary w książkach dużej wartości złożyły firmy wydawnicze: „Książka“, Spółka wydawnicza Polska, A Staudacher, F. West, S Orgelbrand, J. Mortkowicz, E. Wende, „Ogniwo“, B. Połoniecki, pp. prof. Bruner, W. Feldman, A Świętochowski, doc. Nitsch, H. Witkowska, R. Aleksandrowiczówna, A. Waśkowski. Wśród 500 fantów, które będą rozlosowane pomiędzy nabywców 1000 losów, znajdują się wszystkie niemal wybitniejsze nowości naukowe i literackie. Główne fanty stanowią: zbiorowe wydanie dzieł Słowackiego, pisma Z. Krasińskiego, zbiorowe wydanie Szekspira, „Pan Balcer w Brazylii“ Konopnickiej. „Łukasiński“ i „Książę Józef Poniatowski“ Aszkenazego, „Idea ewolucyi w biologii“ Nussbauma, „Rzym“ Chłędowskiego. Losy po 1 koronie są do nabycia w Uniwersytecie ludowym oraz w sklepach S. Gebethnera, H. Szarskiego i H Szwarca.

Wieczorek styczniowy urządzają robotnicy podgórscy we środę 2 b. m. w sali Domu (pl. Serkowskiego 11) z następującym programem: 1) zagajenie, 2) deklamacya, 3) odczyt o powstaniu 1863 r., 4) gra na fortepianie, 5) „Noc w Belwederze“. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 20 h.

Wypadki. Wczoraj w południe najechał w ul Lubicz wóz na 11-letniego Abrahama Grünhauta, który odniósł tak ciężkie obrażenia, że pogotowie musiało go przewieźć na oddział chirurgiczny szpitala Łazarza.

Z rusztowania przy nowobudującym się domu na ul. Dietlowskiej spadł wczoraj o godz 5 wieczorem z wysokości I. piętra 40 letni cieśla Ferenko Odniósł on złamanie czaszki i prawej nogi, tak że w bardzo groźnym stanie przewieziono go do szpitala.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: Wystawiana na zapustową sobotę krotochwila Antoniego Mars'a „Na kwaterze“ w rocznikach teatrów francuskich ma sławę najbardziej atrakcyjnej sztuki w zakresie lekkiej komedyi. Liczba przedstawień „Na kwaterze“ w samym Paryżu do zła do trzech tysięcy, a sytuacye i farsy, zaczerpnięte z życia wojskowego, wytworzyły w kabaretach paryskich i w pismach humorystycznych nowy rodzaj dowcipu, który takim tygodnikom, jak słynny „Le Rire“ zapewniły stałą poczytność i zainteresowanie.

— **Koncerty w bieżącym tygodniu.** Selma Kurz wykona w swym koncercie wtorkowym arye z „Hamleta“ i „Butterfly“ Pucciniego oraz gawota z „Manon“ Masseneta, nadto pieśni Tostiego, Mahlera i sławnego walca Arditiego „Parla“. — W koncercie bierze udział pianista p. Leon Podolski, który wykona Andante spianato z Polonezem Es dur Chopina.

Dnia 2 lutego pojawi się po dłuższej niebytności w Krakowie Willy Burmester, który po raz pierwszy grać będzie u nas na swoim świeżo nabytym „Stradivariusie“ Jest to wspaniały egzemplarz, pochodzący z najlepszej epoki mistrza kremoneńskiego, bo z roku 1717. Burmester gra sonaty D dur Schuberta i G dur Beethovena, koncert Brucha i całą wiązankę utworów dawnych i nowszych kompozytorów, opracowanych przez koncertanta. Akompaniuje p E Stefaniai, od lat dwu stale towarzyszący Burmestrowi.

W piątek pierwszy z koncertów ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Chopina. Wypełni go w całości Józef Śliwiński.

— **Z Instytutu muzycznego.** Program VI. wieczoru kameralnego poświęconego twórczości Beethovena obejmuje: 1) trio B dur — wykonają K. Umlaufowa, K Skarzyński i St Giebułtowski;) arya „Ach perfido“ wykona J Carnioli przy akom. K. Umlaufowej; 3) Sonata fortep. op. 31 — wykona K Umlaufowa; 4) kwartet smyczkowy Nr. 11 — Z. Eber, A. Peters, L Solecki i B. Kopystyński. Wieczór ten odbędzie się 3 lutego w sali Towarzystwa lekarskiego. Bilety w Instytucie muz. (Gołębia 14).

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: „Gromiwoja“.

Środa o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“ (ceny zniżone).

Środa o godz. 7 wieczorem: „Wielki Fryderyk“.

Czwartek: „Sędziowie“ i „Panna mężatka“.

Piątek: „Tricoche i Cacolet“.

Sobota: „Na kwaterze“ (Le billet de logement). komedya w 3 aktach Antoniego Marsa.

Niedziela o godz. 3 południu: „Pan Damazy“ (1/2 ceny).

Niedziela o godz 7 wieczorem: „Wielki Fryderyk“.

Poniedziałek: „Na kwaterze“.

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: „Hulaj dusza“.

Środa po południu: „Ciotka Karola“.

Środa wieczór: „Hulaj dusza“.

Czwartek: „Hulaj dusza!“.

Piątek: „Opowieści Imci Pana Dymka“ (popul.).

Sobota: „Czartowska ława“.

Niedziela po południu: „Hulaj dusza!“.

Niedziela wieczór: „Czartowska ława“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) we środę o godzinie 5 po południu: „O znaczeniu formy w poezyi“.

W sali Muzeum techniczno przemysłowego (ulica Franciszkańska) we środę o godz. 7 wieczorem: dr Tadeusz Szydłowski: „O francuskiem i angielskiem malarstwie XVIII wieku“.

W sali Muzeum techniczno przemysłowego (ulica Franciszkańska) we czwartek o godz. 7 wieczorem: dr Augustyn Wróblewski: „Wpływ alkoholu na zdrowie“.

W Stowarzyszeniu młodocianych robotników we środę o godz. 3 po południu: dr Bolesław Drobner: „O wielkim chemiku Bertolecie“.

Nowiny lwowskie.

Włamanie do urzędu cłowego. W niedzielę po południu dokonano włamania do kasy urzędu cłowego na dworcu głównym. Złodziej, otworzywszy wytrychem drzwi wchodowe, rozbił drewnianą ramę drzwi żelaznych, zamykających pokój kasowy. Przy pomocy świdra udało się mu rozbić ściany zewnętrzne kasy wertheimowskiej, nie mógł się jednak dostać do tresoru, gdzie znajdowało się 27 000 K w złocie i banknotach. Śledztwo w toku.

W sprawie pobicia Demiańczuka przez posłów Staruchów lekarze zakwalifikowali rany jako lekkie, wobec czego sprawa została oddaną do sądu powiatowego. Gdyby zaszły jakieś komplikacye z powodu możliwego uszkodzenia wewnętrznego, sędzia śledczy wdroży śledztwo o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Z kraju.

Uroczystość otwarcia Domu robotniczego w Wieliczce odbędzie się w niedzielę 6 lutego o godz. 3 po południu. Przemawiać będą tow. poseł Daszyński, dr Bobrowski i inni delegaci organizacyj robotniczych.

Z bagienka autonomicznego. Po długich odwlekaniach ukonstytuowała się nareszcie bialska rada powiatowa wyborem p. Łazarskiego na prezesa, Niemca p. Wencelisa na jego zastępcę i wyborem wydziału. Stosunek liczebny w składzie nowej rady pod względem narodowym pozostał niezmieniony: na 12 Niemców mamy 14 Polaków. Chodzi jedynie o wartość moralną i intelektualną nowej rady, aby możliwie naprawiła błędy starej rady, nad której świeżą mogiłą trudno się zdobyć na pochwały. Dość przypomnieć pogrzebanie wniosku prezesa Łazarskiego o kreowanie polskiego gimnazyum w Białej, do którego to pogrzebania przyczynili się właśnie dwaj polscy delegaci.

Pod względem gospodarczym również niezbyt świetną pamięć pozostawił po sobie dawny skład rady, bo upamiętnił się chyba tem, że urzędnicy wydziału nieustannymi rozjazdami na tak zwane komisye, częstokroć potrzebne jak dziura w moście, obciążyli i tak nieświetny budżet powiatowy. To też wiadomość, że nowy zastępca marszałka przyszedł z programem poprawienia stosunków finansowych powiatu, należy powitać z szczerem zadowoleniem. Jeszcze jeden i to ciężki grzech popełniła poprzednia rada przez zaniedbanie należytej kontroli nad gospodarką gminną, koroną zaś tego zaniedbania była uchwała w sprawie osławionej gospodarki kęckiej.

Tamtejsza rada gminna częściowo odnowiona przez wybór prawdziwie inteligentnych i sumiennych radców, chcąc budżet miejski przyprowadzić do jakiej takiej równowagi, uchwaliła między innemi obniżenie niepomiernych poborów sekretarza gminnego Zygmunta Kłodzińskiego, który pod rozmaitymi tytułami pobierał rocznie 3088 K. Otóż rada skreśliła z tej sumy 700 K za tymczasowe zastępstwo kasyera, obniżyła dodatek drożyźniany z 240 K na 80 K, a tak zwane pauszale z 48 K na 24 K. Jako motyw do tego ostatniego obniżenia posłużył fakt, że Kłodziński chował pauszale do kieszeni, a wszelkie zapotrzebowania kancelaryjne pobierał na koszt gminy. Przeciw tej uchwale wniósł Kłodziński rekurs, ale spóźniony!

Na następnem posiedzeniu rady gminnej postanowiono Kłodzińskiemu wytoczyć dochodzenie dyscyplinarne o łapówki i inne czyny z ustawą karną kolidujące, a przynoszące gminie i poszczególnym obywatelom niesłychane szkody. I przeciw tej uchwale wniósł Kłodziński rekurs. Owóż stary wydział rady powiatowej uchwa[illegible]ckiej rady gminnej dotyczącą suspensyi uchylił i polecił gminie przywrócić Kłodzińskiego do urzędowania, a zarazem dochodzenia dyscyplinarnego, wcale sprawy nie rozpatrzywszy, zaniechał z motywów, jakoby wdrożenie dyscyplinarki i suspensya należały do wyłącznej kompetencyi burmistrza, mimo że ustawa przepisuje, że wydalenie urzędnika gminnego ze służby należy do rady, w czem naturalnie leży i prawo wytaczania dyscyplinarki i prawo suspensyi.

Nie na tem jednak koniec. Oto spóźniony rekurs, dotyczący zmniejszenia porcyi obroku, uwzględniono i polecono wypłacić żałącemu się dotychczasowe pełne pobory. Do tej prawdziwie salomonowej decyzyi wydziału należy dodać maleńki komentarz, że sekretarz Kłodziński, opanowawszy rządy w gminie, przyprawił ją niemal o ruinę i o tem członkowie starej rady powiatowej wiedzieli, a nawet jeden z dygnitarzy powiatowych, gdy mu przed kilku laty zrobiono uwagę, że Kłodziński swoją gospodarką niszczy Kęty i że należałoby go usunąć, odpowiedział: „Czekajcie, aż on umrze“.

O rujnującej gospodarce gminnej, wprowadzonej przez Kłodzińskiego i spólników nie podobna szerzej się rozpisywać, bo przekraczałoby to ramy artykułu dziennikarskiego. Jako przykład warto przytoczyć, że dochód z lasów i wiklin gminnych, który zdaniem poważnych fachowców powinien wynosić rocznie co najmniej 20 000 K, spadł ostatnimi czasy do 2000 K.

Kłodziński jest obok tego dyrektorem miejskiej Kasy zaliczkowej, która dziwnym sposobem nie pozostaje pod żadną kontrolą, bo o czynnościach rady nadzorczej lub też rewizyi ze strony krajowego związku kas nic nikt nie słyszał, a tymczasem wtajemniczeni przebąkują coś o fikcyjnym bilansie, w którym dawno przepadłe pretensye figurują jako poważne pozycye w stanie czynnym stowarzyszenia.

Na zakończenie ciekawy fakt: Do 1909 r. płacił Kłodziński tytułem podatku osobisto-dochodowego 8 K rocznie, któryto podatek na rok obecny podwyższono mu na 140 K, uwzględniając znaczny dochód tego pana z biura porad prawnych. Nie trzeba chyba komentarzy.

I mimo tego wszystkiego tamtejsi optymiści, ba, nawet wielu z pomiędzy tak zwanej inteligencyi stanęło po stronie „pokrzywdzonego“ Kłodzińskiego. Należy im się za to pochwała, której im nikt nie pozazdrości.

W Nowym Sączu odbędzie się we środę 2 b. m. w sali „Domu robotniczego“ zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: „Obecna sytuacya parlamentarna a lud pracujący“. Referować będzie poseł tow. Daszyński.

Dnia 27 stycznia wydalił inspektor warsztatów kolejowych wskutek donosu werkmistrza pewnego robotnika zupełnie bez powodu. Robotnik ten miał 30 stycznia wziąć ślub i dlatego celem załatwienia różnych interesów prosił werkmistrza Jakubowskiego o 2 godziny urlopu. Jakubowski odmówił; ponieważ jednak robotnik ów musiał stanąć u notaryusza, poszedł bez urlopu, zapowiadając Jakubowskiemu, że się wobec inżyniera usprawiedliwi. Gdy w tym celu przyszedł do

inspektora Suchanka, ten go wysłuchał i przyjął jego usprawiedliwienie.

To nie spodobało się werkmistrzowi Jakubowskiemu, który tak długo intrygował u inspektora Suchanka, aż wymógł wydalenie. Gdy deputacya poszła do Suchanka prosić go za niesłusznie skrzywdzonym, ten nie chciał cofnąć swego ukazu, powołując się na zdanie werkmistrza.

Robotnicy, których Suchanek prześladuje za wysłanie deputacyi, zwrócą się do dyrekcyi w Krakowie z przedstawieniem stanu rzeczy. Gdyby i dyrekcya nie chciała naprawić krzywdy, znajdzie się droga i do wyższych instancyj. Może przy tej sposobności omówi się całe zachowanie się p. Suchanka.

Z zaboru pruskiego.

Pruski pedagog. Przed sądem w Poznaniu stawał nauczyciel Maks Küssner z Minikowa pod Poznaniem oskarżony o przekroczenie prawa chłosty. Oskarżony, karany już czterokrotnie dyscyplinarnie grzywnami za katowanie dzieci, dnia 14 sierpnia wymierzył uczenicy Stanisławie Olejniczakównie 4 „łapy“ na jedną i 8 „łap“ na drugą dłoń, dnia 16 sierpnia na lekcyi religii sześć (!) policzków całą dłonią; 17-go sierpnia wymierzył tejże dziewczynce wielką liczbę razów kijem brzozowym przez ramiona i kark tak, iż kij się połamał. Podobną chłostę wymierzył jej dnia 19 sierpnia, a dnia 21 sierpnia zadał tejże dziewczynce 20 uderzeń kijem przez ramiona i plecy i kilka uderzeń pięścią w głowę. Lekarz Szulc stwierdził, iż lewe ramię było tak napuchnięte, że pacyentka nie mogła niem władać przez cztery tygodnie. Mimo, iż prokurator wniósł o 200 marek, sąd skazał nauczyciela na 40 marek grzywny. Pruski pedagog i pruski zaiste wyrok!

Ze świata.

Aziew w Wiedniu. Redaktor „Byłoje“, tow. Włodzimierz Burcew, który zdemaskował Aziewa i Hartinga, przybył przed kilku dniami do Nowego Jorku, gdzie ma zamiar zaznajomić się ze stosunkami emigracyi rosyjskiej i wykryć w jej łonie prowokatorów. Przy wysiadaniu na ląd otoczyli go reporterzy, wypytując go o miejsce pobytu Aziewa. Burcew oświadczył im, że Aziew już od kilku miesięcy mieszka na jednem z przedmieść Wiednia pod fałszywem nazwiskiem za wiedzą policyi. Rząd austryacki zgodził się na jego pobyt pod warunkiem, że nie będzie rozwijał żadnej „politycznej“ działalności; mieszkanie jego znajduje się pod stałym dozorem agentów policyi.

Fałszywy biskup. Wprost nieprawdopodobna jest historya niejakiego Bargnoni, który w tych dniach został przez sąd w Ancona uwolniony z powodu niepoczytalności. Bargnoni był niezliczone razy karany, a trzy razy odsyłany jako chory umysłowo do szpitala waryatów. Pochodząc z rodziny zamożnej, ale dziedzicznie obciążonej (dziadek był pijakiem, ojciec epileptykiem), od samej młodości miał słabość do rzeczy, które miały styczność z kościołem. Rodzice dali go do seminaryum duchownego, skąd jednak za kradzież rzeczy kościelnych został wyrzucony. Po wyrzuceniu przedstawia się pewnemu bogatemu człowiekowi jako ksiądz i zostaje jego kapelanem. Po odkryciu oszustwa ucieka i wędruje od księdza do księdza, wszędzie kradnąc rzeczy kościelne. Jako żołnierz okradł ołtarz i dostał się z powodu szału religijnego do domu waryatów. Po uwolnieniu wstępuje do klasztoru Dominikanów, skąd zostaje wyrzucony. Wstępuje do klasztoru Benedyktynów, skąd uciekłszy, jako Cysters popełnia szereg złodziejstw i ucieka do Hiszpanii. We Włoszech skazano go zaocznie na 7 lat więzienia. W Hiszpanii występuje jako prałat, wysłannik papieża i wizytuje klasztory, przyczem uprowadza młodą kobietę.

Po odsiedzeniu kary więziennej 10 lat, przyjeżdża do Włoch jako misyonarz. Plądruje ołtarz w Piacencyi, pożycza sobie 500 lirów. Tytułuje się biskupem z Atyros i apostolskim wikarym misyj Coy Coy-lo w azyatyckiej Turcyi. Odbywa podróż do Rzymu, witany po drodze przez ludność i prasę klerykalną jako „świetny gość“. Złapany w hotelu w Chinsi z prostytutką, zostaje oddany do szpitala waryatów z powodu manii religijnej i „moral insanity“. Wypuszczony na wolność napowrót kradnie i staje przed sądem, który go uwalnia z powodu orzeczenia lekarzy, stwierdzającego niepoczytalność. — Bargnoni tem orzeczeniem czuł się obrażony i oświadczył, że udawał tylko manię religijną i kradł w tym celu, aby się zbogacić i dobrze żyć.

Historya powyższa jest tylko możliwa w kraju klerykalnym, gdzie już sama suknia księża daje wszelkie prerogatywy.

Włamanie. Wczoraj włamano się do firmy Schenker i Spółka w Belgradzie; zabrano 10 000 franków gotówką i papiery wartościowe.

Dżuma. Z Tryestu donoszą: Podczas jazdy okrętu „Lloydu“ z Bombay do Aden zachorował jeden z podróżnych na zapalenie płuc i zmarł wśród objawów dżumy w Adenie. Po przybyciu do Suez okręt poddano gruntownej rewizyi sanitarnej jak niemniej pasażerów. Lekarze orzekli, że pasażerowie są zdrowi.

B. GABRYELSKA. Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **planole** — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki

SEJM.

Lwów, 1 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia uchwalono dział V budżetu (oświata i sztuka), przyczem odrzucono wnioski ruskie o przyznanie subwencyi ruskim prywatnym szkołom średnim i ruskim „Siczom“.

Poseł Stapiński zastrzegł się przeciw agitacyi uprawianej przez „Sokoły“ na rzecz jednego stronnictwa „Sokół“ w Jaśle i Tarnowie udziela sali tylko na zebrania jednego stronnictwa, zamykając ją dla stronnictw innych.

Poseł Jedynak (ludowiec) postawił wniosek o skreślenie nadzwyczajnych subwencyj dla dyrektorów teatrów we Lwowie i w Krakowie, żądając podwyższenia subwencyi dla teatru ludowego w Krakowie na 3.000 K.

Wniosek pierwszy odrzucono, zaś drugi przyjęto.

Ryczałtowe uchwalenie budżetu.

Marszałek oświadczył, że ponieważ nad budżetem odbyło się 8 posiedzeń po 5 godzin, a nadto termin przedłużenia dyskusyi o 3 dni właśnie ubiega, poddaje resztę niezałatwionych pozycyj budżetowych pod głosowanie.

Wszystkie te pozycye przyjęto, a następnie uchwalono we wszystkich trzech czytaniach cały budżet i ustawę finansową na rok 1910.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne dziś o godz. 10 rano.

* * *

Ustawa budowlana m. Krakowa.

W komisyi gminnej uchwalono na podstawie referatu posła Leo projekt zmiany ustawy budowlanej miasta Krakowa.

Reforma wyborcza.

Subkomitet komisyi reformy wyborczej obradował wczoraj wieczorem nad reformą wyborczą sejmową. Obrady były poufne.

* * *

Lwów, 1 lutego.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10·35. Po odczytaniu wpływów okazał się brak kompletu, wobec czego posiedzenie na 10 minut przerwano. O godz. 11·30 znowu posiedzenie otwarto apelem marszałka do przewodniczących klubów, aby pod osobistą odpowiedzialnością baczyli na to, aby posłowie uczęszczali na posiedzenia.

Posiedzenie trwa dalej.

TELEGRAMY

z dnia 1 lutego.

Rozwiązanie sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Dzisiejsza „Gazeta urzędowa“ ogłosi następujące pismo odręczne cesarza: Kochany hr. Khuen Hedervary! Wniesionej przez pana dymisyi mego węgierskiego rządu nie przyjmuję, zaś przyjmuję potwierdzająco do wiadomości, że pan przedłoży mi w swoim czasie propozycye co do rozwiązania i ponownego zwołania sejmu węgierskiego.

Powódź w Paryżu.

Paryż. Jest mróz. Sekwana wczoraj do godziny 11 przed południem opadła o 11 cm., wogóle zaś o 60 cm. Część ulic w okolicy dworca Saint Lazare osiadła się.

Paryż. Jak słychać, kolej podmiejska wytoczyć ma proces o odszkodowanie przeciw kolei północno południowej, której przypisuje wtargnięcie wody do tunelu, jakoteż przeciw miastu Paryżowi, jako nadającemu koncesyę Towarzystwo kolei północno południowej ogłasza w dziennikach energiczny protest, jakoby ponosiło winę powodzi w okolicy dworca St. Lazare i spowodowało usuwanie się ziemi w kilku miejscach.

Flota turecka.

Konstantynopol. Izba deputowanych uchwaliła ustawę upełnomacniającą rząd do objęcia gwarancyi za zapłacenie 4 kontrtorpedowców, które mają być zakupione ze składek.

Groźne położenie na Bałkanie.

Belgrad. „Beogradzkie Nowiny“, omawiając sytuacyę na półwyspie bałkańskim, wywodzą, że wewnętrzny pokój na półwyspie zawiera wiele nowych zarodków niebezpieczeństw, które przez zaostrzenie przeciwieństw między Turcyą z jednej, a Serbią i Bułgaryą z drugiej strony, są coraz większe. Ponieważ już na wiosnę mogą zajść niespodzianki, Serbia musi się przygotować na różne ewentualności.

Naprężone stosunki między Bułgaryą a Turcyą.

Zofia. Tegoroczni rekruci, którzy z końcem marca mają wstąpić do służby, zostali powołani już na koniec lutego. Na miejscu miarodajnem zapewniają, że przedwczesne powołanie rekrutów nie ma znaczenia politycznego; natomiast powszechnem jest zdanie, że zarządzenie to stoi w związku ze zwołaniem tureckich rezerwistów. Dzienniki tutejsze donoszą o rozmaitych zarządzeniach mobilizacyjnych ze strony Turcyi, oraz o ważnych naradach komitetu młodotureckiego, które wywołują wielkie wrażenie.

Przesilenie w Grecyi.

Ateny. Dragumis objął misyę utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego. Do gabinetu wstąpią zapewne generał Zorbas jako minister wojny i Miaulis jako minister marynarki.

Ateny. Dragumis objął obok prezydyum gabinetu tekę skarbu i prowizorycznie spraw wewnętrznych. Nowi ministrowie z wyjątkiem ministra sprawiedliwości wczoraj wieczorem złożyli w ręce króla przysięgę. Nie jest wiadomem, czy rząd bezpośrednio przedstawi się Izbie, która jednak w każdym razie zwołaną będzie na nadzwyczajną sesyę.

Katastrofa w kopalni.

Nowy Jork. Z Primero (stan Colorado) donoszą, że wczoraj wieczór w kopalniach Colorado Fuel Comp. wskutek eksplozyi gazów 8 górników zginęło, a przeszło 100 odniosło rany.

O parlament w Chinach.

Pekin. Rozporządzenie cesarza odrzuca prośbę deputowanych z prowincyi o zwołanie parlamentu jeszcze przed ustalonym terminem. Rozporządzenie podaje za przyczynę że ludność nie jest jeszcze przygotowaną na to.

Przegląd społeczny.

Lokaut. Firma litograficzna R. Resigera w Łodzi wydaliła 15 robotników litograficznych z następujących powodów: W lutym 1909 r. zaprowadzono w tej firmie książki raportowe, w których każdy robotnik zapisywać musiał wykonane w ciągu tygodnia roboty. Majstrowie tłómaczyli, iż zrobiono to dla „dobra“ robotników. Robotnicy dali się na to złapać i rozpoczęła się konkurencya między nimi. Firma bowiem obiecała, że im więcej kto w godzinie zrobi, to dostanie większą płacę. Mimo iż wydatność pracy się podwoiła, robotnicy nie dostali podwyższenia płacy; co gorsza — ustanowiono nad nimi specyalny dozór. Oburzenie wśród robotników było powszechne; na przedstawienie ich, iż nie mogą się zgodzić na te przepisy, firma wydaliła ich z pracy i sprowadziła robotników z Lipska.

Ostrzega się robotników litograficznych, aby w powyższej firmie nie przyjmowali pracy.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedź balów, zabaw i przedstawień kosztuje 1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się we środę 2 lutego b. r. o godz. 11 przed południem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, I. p.). Sprawy bardzo ważne. Zarząd.

* **Baczność stolarze! Systematyczny cykl odczytów** rozpocznie się wykładem wstępnym w piątek o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob (Wiślna 5). Uprasza się członków o punktualne przybycie.

* **Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** (Wiślna 5, I. p.) odbędzie się w piątek 4 lutego o godz. 7 wieczorem. Udział wszystkich członków zarządu konieczny. Sprawy bardzo ważne.

* **Krakowska Komisya oświatowa P. P. S. D.** We środę 2 lutego o godz. 11 przed południem w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5, I. piętro) tow. dr St. Zelt wygłosi odczyt na temat: „Austryackie prawo konstytucyjne“. Wstęp 6 h, krzesło 20 h. Zebranie niniejsze odbędzie się na podstawie § 2 ustawy o zgromadzeniach.

* **Metalowcy krakowscy.** We czwartek 3 lutego o godz. 7 wieczorem odczyt tow. H. Gottlieba na temat: „Drożyzna, jej przyczyny i skutki“.

* **Posiedzenie zarządu grupy murarzy** odbędzie się dnia 1 lutego o godzinie 6 wieczorem Łyszczarz.

* **Komitet organizacyi kobiet P. P. S. D.** prosi towarzyszki o nadsyłanie korespondencyi i artykułów do „Prawa Ludu“ i „Głosu Kobiet“ pod adresem: Redakcya „Prawa Ludu“ dla organizacyi kobiet. Osobiście porozumiewać się można w niedzielę od godz. 11—12½ w południe.

* **Skarbniczka** komitetu organizacyi kobiet urzęduje w niedzielę od godz. 11—12½ w poniedziałek od godz. 7—8 wieczorem (Wiślna 5, II. p., redakcya „Prawa Ludu“).

W też dni i w czwartki zgłaszać się należy po „Głos Kobiet“ i „Prawo Ludu“.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

* **O zwrot list składkowych** jeszcze raz uprasza komisya oświatowa szan. towarzyszki i towarzyszów, bez względu na to, czy listy zostały wypełnione ofiarodawcami, czy też są czyste. Zwroty przyjmowane będą we środę w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5) od godz. 11—12 w południe i od godz. 4—5 po południu w czasie zabawy dla dzieci.

* **Zabawę dla dzieci robotniczych** urządza krakowska Komisya oświatowa P. P. S. D. we środę 2 lutego o godz. 4 po południu w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5). Program: I. Bajki (ilustrowane obrazami niknącymi): 1. „O krasnoludkach i sierotce Marysi“; 2. „O kocie, który chadzał własnemi drogami“ — opowie p. Helena Orsza. II. Deklamacye: 1. Syrokomla: „Lalka“; 2. Niemojewski: „Starowina“ — wypowie p. ***; 3. Mickiewicz: „Pani Twardowska“; 4. Czerwiński: „Na pobojowisku“ — wypowie tow. Zygmunt Jasiński. III. Gry i zabawy dla dzieci pod kierunkiem tow. Z. IV. Korowody kostyumowe dzieci. V. Wjazd „Królewej Śnieżki“ z orszakiem śniegowym, która odwiedzi zabawę, aby rozdać upominki. VI. Tańce. — Śpiewy chóralne. W czasie zabawy bezpłatny podwieczorek. Wstęp dla dzieci 10 h. Rodzice (z dziećmi) mają wstęp wolny. Osoby starsze, pragnące poprzeć finansowo zabawę — 50 h.

* **„Wieczór śnieżny“** zabawę taneczną z licznemi niespodziankami w ostatni dzień karnawału, 8 lutego, urządza organizacya kobiet P. P. S. D. w lokalu Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, I. p. Początek o godz. 8 wieczór. Bilet wejścia 70 h. Przy kasie w dzień zabawy 1 K. Bilety nabywać można codziennie w redakcyi „Prawa Ludu“, Wiślna 5, II. p.

* **Czarna Wieś.** W niedzielę 6 lutego odbędzie się w salach p. Goldberga (Nr. 39) zabawa taneczna (z kotylionem). Wstęp 50 h. Czysty dochód na budowę Domu robotniczego w Czarnej Wsi. Loterya fantowa bogato zaopatrzona.

* **Zawiadamiamy, że dla udogodnienia członkom Spółki spożywczej, mieszkającym w odległych od sklepów dzielnicach i gminach, zamówienia na towary przyjmuje tow. Bartosiński, gospodarz Związku stow. rob., Wiślna 5, towary tamże będą odnoszone.**

Zarząd Spółki spożywczej „Naprzód“ w Krakowie.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Przed urodzeniem dziecka

dodaje SCOTTA EMULSYA młodej matce nowe siły a z tą odwagę do życia. Nad wyraz szybkie i skuteczne działanie zadziwia.

SCOTTA Emulsya



Prawdziwe tylko z powyższą marką, rybakiem jako pewną oznaką wyrobu SCOTTA.

jest łatwo strawną i ma przyjemny smak. Jedna próba przekona, jak dalece **Scotta Emulsya** w takich wypadkach skutkuje.

Scotta Emulsya

zmniejsza zmęczenie podczas karmienia, pomnaża pokarm, a młody obywatel staje się różowym i zdrowym. **Scotta Emulsya** jest znaną jako nieprześcigniona emulsya.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Laboratoryum chemiczne
Dra Bolesława Drobnera
Kraków, pl. Szczepański 2.
Telefon 415 c

wykonuje **Analizy moczu,** analizy techniczne i handlowe. Wypracowuje metody fabrykacyi

Polecamy naszym rodzinom jak najgoręcej

Kolińską domieszkę do kawy.



Płyty zonofonowe od 2·50 kor.

Pierwszy krajowy, hurtowny i częściowy SKŁAD GRAMOFONÓW

Józefa Wekslera

LWÓW, SYKSTUSKA 2. Telefon 2033/II. KRAKÓW, GRODZKA 71. Telefon 641.

Przeróbki lub zamiana Pathéfonów na Gramofony, oraz

WYBÓR PATHÉFONÓW I PŁYT.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem Grand Prix 1908. Jeneralne zastępstwo Akc. Gramofonów z marką „Piszący Aniołek“. Poleca swoje stanowczo bez szmeru grające gramofony uznane przez pierwszorzędnych znawców za najlepsze i najtrwalsze. Korzystna wymiana płyt. Części składowe i warsztaty reperacyjne na miejscu.

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 koron.

Cenniki darmo i opłatnie. 20.000 płyt na składzie.



Płyty z aniołkiem po 4 korony

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach etc.

„OLLA“ najlepsze hygieniczne SPECYALNOŚCI GUMOWE 2-let. gwarancya, za każdą sztukę. Cena 4, 6 i 8 Koron za tuzin. Kolekcya 12 szt. sortowanych 5 Koron.

Przez przeszło 2000 lekarzy za najlepsze polecane.

Nalegaj pan, aby dostawca pański dał panu „OLLĘ“ i nie daj się pan zbyć jakiemś mniej wartościowem naśladownictwem, które za tę samą cenę co „OLLA“ bywa polecane. — Zajmujące, pouczające i oryginalne cenniki z podaniem źródeł nabycia darmo z fabryki gumy „OLLA“, Wiedeń II/72, Praterstrasse 57.

Do dziecka

i pomocy w sprzątaniu, szyciu itd. poszukuje się natychmiast inteligentnej dziewczyny lub starszej osoby. Zgłaszać się do Urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Jabłonowskich 19.

Miód prawdziwy.

Miód tani pod gwarancyą 5 klgr. puszka 7 koron, specyał koron 7·50 franko, domowe miody pitne. Cały rok przesyła Eugeniusz Biliński w Zbarażu, właśc. największej pasieki.

Cennik rowerów

maszyn do szycia, zegarków, hygienicznych artykułów etc. poleca bezpłatnie od 30 lat egzystujący polski dom eksportowy Stanisław Rundbakin Wiedeń, III., Weissgärberlände 58/1.

Dodatkowy

zarobek

trafia się każdemu przez sprzedaż w każdym domu potrzebnego **produktu.** Dobre dla każdego! Piszcie pod adresem: **Pocztowa skrzynka 19, Żyżkow u Pragi, Czechy.** Kapitał nie potrzebny.

Rury kotłowe

w najlepszym stanie od 33—52 mm. grubości i od 3—4.50 m. długości, zdatne do odpuszczania wody i budowania baryer drogowych, po umiarkowanych cenach nabyć można u **Mayera Hausmanna w Przemyślu, Targowica 16.**

WIELKĄ

jsst niespodzianka za niewiele pieniędzy, jeżeli podarki dla swoich najbliższych z mojej firmy sprowadzicie i w tym celu kartką korespondencyjną mojego głównego katalogu z 3000 rycin darmo i opłatnie zażądacie. C. k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr. 1592** (Czechy).

PINKUS RITTERMANN
KRAKÓW, UL. DIETLOWSKA 46

poleca swój bogato zaopatrzony skład krajowego i czeskiego **OBUWIA** męskiego damskiego i dziecinnego o 35% taniej. Za robotę ręczną ręczy się.

Herbata z Rączką od blisko pół wieku zaprowadzona, jest **znakomitym napojem,** bo jest zawsze **świeża** z powodu wielkiego **zbytu......**

Darmo

i opłatnie otrzyma każdy mój główny katalog z przeszło 3000 rycin różnych artykułów gospodarczych i podarków wszelkiego rodzaju, który na żądanie natychmiast wysyłam. C. i k. dostawca nadworny **HANNS KONRAD, Brüx 1599, Czechy.**

Moczenia w łóżku usuwa się natychmiast przez nasze „Wach auf“ (obudź się) prawnie zastrzeżone. Przy podaniu wieku i płci informacye bezpłatne! Instytut Aesculap Nr 501, Regensburg w Bawaryi.

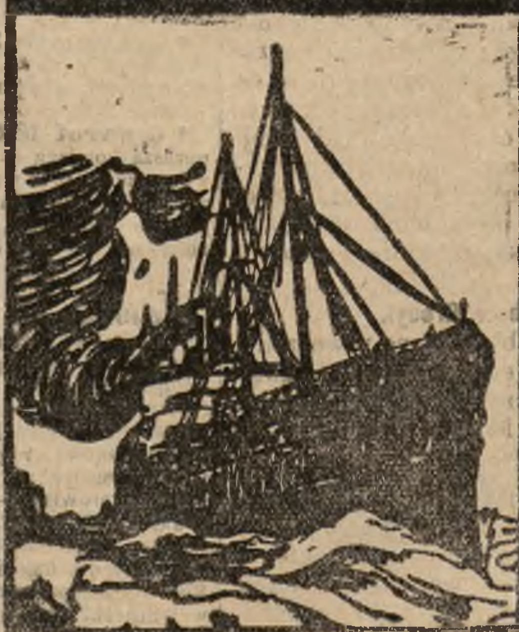
„BERSON“

są pod względem jakości i trwałości niezrównane, zapobiegają skrzywieniu, tudzież poślizgnięciu i nadają obuwiu gust. wygląd. Uważać na znak słowny **„BERSON“**

Najlepsze obcasy gumowe.

Do nabycia we wszystkich handlach skór, obuwia, towarów gumowych i aptecznych monarchii. Hurtownie przez kontrahentów.

Sigmund Beer & Söhne
WIEN VI/2.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach. Ceny ścisłe wedle taryf okrętowych i kolejowych. Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie. Prospekty darmo i opłatnie.



Odznaczone na wystawie hygienicznej w Paryżu w r. 1909 złotym medalem.

W sali balowej, na koncercie i w teatrze

zwraca na siebie ogólną uwagę każda pani, która używa oryginalne wschodnie środki piękności

Zeïdijje

Środki te nadają paniom cudowną piękność kobiet Wschodu i są najdoskonalszymi klejnotami kosmetyki. 1 garnitur składa się z **Kremu wschodniego** (K 2·—) przeciw wszelkim nieczystościom skóry, **wschodnich otrębów migdałowych** (K 1·50) i **mydła wschodniego** (K 1·—) dających skórze białość alabastru, **pudru wschodniego** (K 2·—) i **perfum wschodnich** (K 4·—). Cały garnitur kosztuje K 10 50 opłatnie. Pojedynczo za poprzedniem nadesłaniem należytości oraz 30 hal. na porto.

LABORATORYUM WSCHODNICH ŚRODKÓW KOSMETYCZNYCH APTEKARZA GUSTAWA PROCHE'EGO — BRCKA, BOŚNIA.

We Lwowie: u Jakóba Rechena, dost. nadw., Halicka 18; **w Krakowie: u I. Hamburgera i Sp. droguerya, ul. Szewska 5;** w Przemyślu: u M. Schwarza, aptekarza i dost. nadw.

Właśnie wyszła: **Zeïdijje** złota książka pod tytułem

„PIELĘGNACYA PIĘKNOŚCI“

napisana przez Ph. Mr. Gustawa Proche, aptekarza i właśc. apt. chem. kosm. laborator., Brćka w Bośnii. Wysyłka opłatna dyskretnie za poprzedniem nadesłaniem 60 hal. (także w markach pocztowych).

Z Prus sprowadzoną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwo lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Wiele oszczędzi pieniędzy

ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z 3000 rycin, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. C. k. dostawca dworu **HANNS KONRAD, Brüx Nr. 1598** (Czechy).

•DARMO•

otrzyma każdy piękny kalendarz na rok 1910 kto przyśle swój adres do

Józefa Feila, Grodzka 60/a.

Przeszło 3000

rycin przedmiotów dla każdego i podarków wszelkiego rodzaju zawiera mój najnowszy katalog główny, który każdemu **darmo** i opłatnie wysyłam. C. k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr. 1591, Czechy.**

Najwłaściwszy podarek! Ozdoba każdego polskiego domu

WOJCIECHA KOSSAKA

2 obrazy histor. wyd. kolorowe, form. 57×45 cm., w artystycznem chromolitograficznem wykonaniu

Bartosz Głowacki na zdobytej armacie moskiewskiej
Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich do Warszawy

Cena po 2 kor. — w passepartout po kor. 2·80 w ramach dębowych i passepartout za szkłem po kor. 8·—. Polecam również oryginalne obrazy olejne, akwarele i t. d.

HENRYK FRIST, Kraków, Floryańska 5

KOBIETY

uczciwe, wymowne, energiczne

znajdą zajęcie jako akwizatorki przy zbieraniu wniosków ubezpieczeń na życie.

Zgłoszenia — **tylko listowne** — z podaniem obecnego zatrudnienia, wieku, ilości godzin wolnych każdego dnia, oraz dokładnego adresu przesyłać należy pod adresem: **Biuro Ogłoszeń „Principia“ ul. św. Marka 21, Kraków dla „Ubezpieczenia“.**



Polecamy: Polecamy:

oryginalne petersburskie kalosze i śniegowce

po niebywale niskich stałych cenach.

Uwaga: Upraszamy Szanowną P. T. Publiczność o zwiedzanie naszych wystaw sklepowych celem przekonania się o naszych niskich cenach.

Alfred Fränkel, Sp. kom., Kraków, Rynek gł. L. 14.
Zastępca L. STEIGLER.

Największy wybór obuwia męskiego damskiego i dziecin.

Pączki

tylko na maśle

Chrust-Faworki

są już do nabycia **w Cukierni Lwowskiej**

Jana Michalika
Floryańska l. 45.

Tanlość, trwałość, dobroć

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski Remontoir K 7·60. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Wyłączne zastępstwa austryackie: **Daimler, Mercedes, Gregoire.**

GALIC AUTO GARAGE

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.
PIERWSZY FACHOWY WARSZTAT REPERACYJNY.

Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor. części zapasowe, pneumatyki motory.

BIURO: ul. Retoryka L. 5 — telefon Nr 107 — telegram „auto“.
WARSZTAT: ulica Łazienna L. 6, od maja: ulica Smoleńska L. 31.

Pieniądze oszczędza

każdy, kto przy zapotrzebowaniu wszelkiego rodzaju artykułów i podarków okazyjnych zażąda mego głównego katalogu z 3000 rycin, który wysyłam **każdemu** darmo i opłatnie C. i k. nadw. dost. **Hanns Konrad, Brüx Nr. 1597 (Czechy).**

PIECZĘCIE KAUCZUKOWE
DRUKARNIE DOMOWE, SZYLDY, NAPISY EMALIOWANE I ODLEWANE
WYKONYWA
ALEKSANDER FISCHHAB
KRAKÓW GRODZKA 50



Najlepiej! Najtaniej! Najszybciej!

przeprawia do

Ameryki i Kanady

M. G. Freudberg
Główne Biura Podróży

ANTWERPIA 10. Van Leriusstraat Belgia
ROTTERDAM Postfach 322. Holland.

Znane ze swej jakości

Pączki wanilowe

nadziewane różą, marmoladą malinową i morelową po 6 hal., również **ciasta po 6 hal.** poleca: **Fabryka wyrobów cukierniczych** prowadzona pod osob. zarządem R. Pleczarki

Poselska 15, Kraków

Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

„Kalo-Wibrator“

Broszurki dostarczam darmo.

przyrząd usuwający radykalnie **zmarszczki i złą cerę,** działa przeciw **bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, gościcowi,** chorobie **serca** i w. i.

Wyłączny zastępca

T. ARMATYS, optyk i mechanik
Kraków, plac Maryacki L. 3.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzewski.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.